Nr. 284 Należytość poczt. opłacono gotówką — Lwów, piątek 11 grudnia 1925 — Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LGD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ustalenie programu sanacyjnego jako programu oszczędnościowego.

Postulaty P. P. S. w sprawie drożyzny i obniżenia płac.

Pogrzeb Reymonta.

WARSZAWA, 9 12. (AW.) Dn. 9 b. m. wśród wielotysięcznych tłumów publ. odbył się pogrzeb Wład. Reymonta. Zwracał uwagę liczny udział delegacyj włościańskich, które w barwnych strojach ludowych, ze sztandarami, długim sznurem kroczyły przed trumną, niosąc wieńce. Po nabożeństwie w kościele katedralnym w obecności Rodziny Zmarłego, przedstawicieli Rządu, z Prezydentem Rzpltej na czele, Sejmu etc. 6-ciu włościan wyniosło na swych barkach trumnę z katedry na plac Zamkowy i złożyło na katafalku. Przed trumną wygłosił przemówienie min. St. Grabski, poczem kondukt poprzedzony przez wojsko i delegacje ruszył na cmentarz powązkowski. Na cmentarzu przemawiali nad otwartą mogiłą A. Grzymała-Siedlecki, Staff i Iwaszkiewicz im. literatów, oraz poseł Witos imieniem włościan.

Zredukowanie 2 tysięcy oficerów.

Uchwały ścisłej rady wojennej.

WARSZAWA, 9 12. (tel. wł.) Onegdaj na posiedzeniu ścisłej Rady Wojennej omawiano sprawę redukcji korpusu oficerskiego i wyrażano opinję, że zredukowanie 2 tys. oficerów nie przyniesie w niczem uszczerbku sile bojowej. Redukcja ta nastąpi stopniowo. Przedewszystkiem ulegną jej oficerowie rezerwowi, zatrzymani w czynnej służbie i dotąd nie przemianowani na zawodowych. Dalej zredukowani zostaną oficerowie kontraktowi, wreszcie oficerowie, których stan zdrowia nie pozwala na pełnienie służby wojskowej. Ostrze redukcji skierowane będzie głównie przeciwko kancelarjom i sztabom, nie dotknie zaś formacyj linjowych.

—:::—

Dziś ekspose min. Zdziechowskiego.

Wytyczne do ekspose. — Sześć ustaw.

WARSZAWA, 9 12. (tel. wł.) W ciągu ostatnich kilku dni rząd odbywał narady nad ekspose min. Zdziechowskiego, które ma być złożone w sejmie. Jednocześnie z tem rozchodziły się pogłoski, które znalazły swój wyraz w artykułach prawicowej prasy a przedewszystkiem w „Dwugroszówce“ że jedynym środkiem zrównoważenia budżetu w programie minist. Zdziechowskiego jest ryczałtowa obniżka mnożnej. A cały program sanacyjny jako rozwiązanie stronnictwa min. Zdziechowskiego, streszczał się w tem, że owa sanacja dokonana by była kosztem sfer robotniczych i urzędniczych. Nasz tow. min. Ziemięcki domagał się rozpoczęcia bezwzględnej walki z drożyzną, zastosowania środków represyjnych do spekulantów, ograniczenia wywozu produktów rolniczych, interwencji zbożowej przy pomocy miast i spółdzielni, energicznego ściągania podatków z klas posiadających, zredukowanie pollicji, ograniczenia budżetu wojskowego.

Dziś zebrał się na naradę klub PPS celem ustosunkowania się do tendencji reprezentowanych przez „Dwugroszówkę“ a głównie w sprawie zmniejszenia mnożnej o 3 punkty. W rezultacie obrad klub PPS wysłał deleg. w składzie tow. tow.: Barlickiego, Żuławskiego, Smulikowskiego, którzy wraz z tow. Ziemięckim udali się do premjera Premier Skrzyński oświadczył, że za chwilę zbierze się rada ministrów, na której będą delegaci stronnictw i zaproponował tow. Barlickiemu, by na tej konferencji zreferował postulaty PPS. Gdy tow. Barlicki przedstawił radzie żądania klubu, wywiązała się ożywiona dyskusja, która wobec stanowiska prawicy omal nie doprowadziła do ostrego konfliktu.

Ustalono w końcu, że min. Zdziechowski na jutrzejszym posiedzeniu sejmu wygłosi ekspose, w którem zapowie wniesienie następujących ustaw:

1) nowelizacji ustawy w kierunku redukcji wydatków personalnych (temsamem upadą projekt obniżenia mnożnej o 3 p.);

2) ustawy o walce z lichwą, spekulacją i drożyzną;

3) upoważniającej rząd do uregulowania wywozu środków żywności;

4) o ściąganiu podatków w naturze;

5) o redukcji w budżecie wojskowym, bez osłabienia siły obronnej państwa.

6) o odpowiedzialności karnej cyw. urzędników za nadużycia.

Pięć z tych ustaw mają być wniesione w ciągu 5 dni a szósta o wojsku w przeciągu 2 miesięcy, ze względu na potrzebę gruntownego przygotowania.

30-stopniowe mrozy w Czechosłowacji.

BELGRAD, 9 12. (PAT.) Avala. Wczoraj notowano w Kragujewaczu, w środkowej Serbji, maksimum temperatury zimna. — Termometr spadł tam do — 24 st.

PRAGA 9 12. (AW.) W Czechosłowacji panują niezwykłe mrozy wynoszące w dzień 16—20 stopni i dochodzące w nocy do 30 st.

—:::—

Jutro posiedzenie sejmu i ekspose min. Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 9 12. (PAT.) Zapowiedziane na dziś popołudniu posiedzenie Sejmu zostało odroczone. Konwent senjorów, który obradował dziś przed południem pod przewodnictwem marszałka Rataja, uchwalił, aby najbliższe posiedzenie Sejmu odbyło się jutro, we czwartek, o godz. 10 rano, z tym samym porządkiem porządkiem dziennym. Posiedzenie zostało odroczone celem dania możności posłom wzięcia udziału w pogrzebie śp. Reymonta.

Porwanie dziecka.

WARSZAWA, 9. 12. (tel. wł.), Dziś w Warszawie w Alejach Jerozolimskich z bramy pod l. 59 dał się słyszeć głośny krzyk kobiecy: „bandyci porwali dziecko!“ — Zwabieni krzykiem przechodnie ujrzeli z daleka wychodzących z bramy 2 mężczyzn i 2 kobiety, z których jedna trzymała na ręku dziecko. Wszyscy czworo wsiedli do auta i pomknęli w stronę ul. Twardej. W tym czasie nadszedł posterunkowy Czaplicki, który z dobytym rewolwerem rzucił się w pościg za autem. Tymczasem w aucie pękła opona, a uciekający usiłowali wsiąść do innego. Nadbiegł jednak Czaplicki i sprowadził całe towarzystwo do najbliższego komisarjatu. Tam okazało się, że kobieta niosąca 2-letnie dziecko, jest jego matką, Helena Kowalewska, która zeznała, że żyje z mężem w separacji. Przed 6 tygodniami mąż jej Henryk, wykradł jej dziecko, które teraz zdołała mu odebrać.

—:::—

Przesilenie gabinetowe w Estonji.

TALLIN, 9 12. (PAT.) Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu — prowadzone przez przewódcę Zw. chłopskiego Teemanta, posunęły się tak daleko naprzód, że listy nowego gabinetu spodziewać się należy w piątek. Teemant zaproponował stanowisko ministra spraw zagran. posłowi estońskiemu w Waszyngtonie prof. Pippowi.

Pr. 904/25

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie że treść artykułu umieszczonego w czasopismie »Dziennik Ludowy« nr. 284 z dnia 6 grudnia 1925. Tytuł artykułu umieszczonogo na str. 3 w rubryce 2 oraz w tymże artykule między słowami: a) tępić spekulację.... a słowami: Województwo krakowskie b) między słowami: poprzedniego poziomu.... a słowami: Dodać jeszcze należy, zawiera znamiona występku § 300 uk uznał dokonaną w dniu 5/XII 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakład. i wydał w myśl § 493 pk. zakazdalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. p.

Lwów, dnia 5 grudnia 1925 Hawel.

—:::—

Nie tędy droga!

Jak wieści niosą z Warszawy, istnieje projekt ministra skarbu zmierzający do obniżenia płac pracowników państwowych, a za przykładem rządu poszedłby zapewne i prywatny pracodawca, o ile już tego nie zrobił, korzystając z katastrofalnego bezrobocia.

Mimo gwałtownego wzrostu drożyzny, wobec którego dotychczasowe płace zupełnie nie są wystarczające, pomysł dalszej ich redukcji, jest czemś tak nieprawdopodobnem, że poprostu wierzyć się nie chce, iż na tej drodze, na drodze wyraźnego wygładzania ludzi, szuka się uzdrowienia skarbu państwowego.

Jest to tem więcej zastanawiające, że pomysły te wychodzą ze sfer narodowo-demokratycznych, które całe swe istnienie polityczne opierają na urzędnikach, o których nikt bezstronny powiedzieć nie może, jakoby ich pobory były wystarczające. Naturalnie, nie mówimy tu o urzędnikach, będących szczęśliwymi posiadaczami wysokich rang, ale tej wielkiej szarej masie urzędniczej i wielotysięcznej rzeszy pracowników niższych, których płace wystarczają zaledwie na przeżycie połowy miesiąca.

Trzeba nareszcie zacząć szukać oszczędności tam, gdzie rzeczywiście znaleźć je można a zostawić w spokoju ludzi naprawdę biednych.

Trzeba skończyć z szerokotorową, rozrzutną gospodarką, na której tuczy się korupcja i protekcja, trzeba zmniejszyć napęczniały nadmiernie stan centralnych urzędów, gdzie roi się od dygnitarzy nie mających żadnego zajęcia. Trzeba znieść niepotrzebne urzędy, których *w* Polsce namnożyło się jak nigdzie na świecie. Trzeba wreszcie zabrać się poważnie do zmniejszenia armji, która pożera trzecią część budżetu, mimo, że cała polityka międzynarodowa zmierza w kierunku uniemożliwienia wojen i powszechnego rozbrojenia.

Mylą się ci wszyscy, którzy sądzą, że mimo uczestnictwa wi rządzie, będzie można nadal przeprowadzać sanację w państwie kosztem najbiedniejszych. Rozumiemy doskonale gwałtowną potrzebę wyciągnięcia państwa z obecnego grzęzawiska ale muszą też zrozumieć to sfery kapitalistyczne, że stać się to musi kosztem tylko tych, którzy mogą ten ciężar udźwignąć. Z powszechnej nędzy społeczeństwa niczego już wyciągnąć nie można. Państwo głodem mas nie może być silne i zdrowe. Trzeba przyciągnąć pasa, gdzie on jest popuszczony.

—:::—

Redukcja płac urzędniczych.

WARSZAWA, 9. grudnia. (A. W.) Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926 r. zostało ułożone na podstawie redukcji wydatków w sumie 500 miljonów zł. na cały rok. Z tej sumy największa kwota przypada na ministerstwo spraw wojskowych, następnie budżet ministerstwa oświaty, oraz wydatki rzeczowe we wszystkich ministerstwach. Płace urzędników i nauczycieli zostały zredukowane o 100 miljonów zł. w przybliżeniu. Redukcję tą zamierza minister skarbu przeprowadzić w ten sposób, iż ustali mnożną o 5 procent niższą od obecnej. Z powodu bezrobocia redukcje osobowe nie będą proponowane.

Międzynarodówka Zw. Zawodowych a rosyjskie Zw. Zaw.

AMSTERDAM, 9 12. Na ostatniem posiedzeniu Rady narodowej Międzynarodówki Zw. zawodowych zajmowano się sprawą przyjęcia rosyjskich Zw. zawodowych. Po wyczerpującej dyskusji zatwierdzono 14 głosami przeciw 7 uchwałę, powziętą w lutym br. że Międzynarodówka Zw. zawodowych skłonna jest zwołać konferencję wspólnie z Rosjanami tylko pod warunkiem, że rosyjskie Zw. zawodowe ZGODZĄ SIĘ NA WSTĄPIENIE DO AMSTERDAMKI.

Przeciw tej rezolucji i za bezwarunkowem zwołaniem konferencji głosowali poza prezydentem Międzynarodówki (Purcellem, — Anglja) również sekretarz Brown (Anglja) i kilku innych.

Urzędnicy państwowi wobec projektowanych redukcji osobowych i zmiany uposażenia.

Dnia 5 bm. przedstawiciele Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych złożyli memorjał w sprawie projektowanych redukcji osobowych i zmiany norm uposażenia P. Prezesowi Rady Ministrów oraz p. Min. Spr. wewn. Skarbu i Pracy.

W memorjale tym S. U. P. uzasadnia całe niebezpieczeństwo dla sprawności aparatu administracyjnego stosowania mechaniczne redukcji personelu urzędniczego, którego koszta utrzymania w preliminarzu na r. 1925 wynoszą 163 miljonów zł a liczba osób dochodzi do 40 tys. łącznie z personelem zajętym pomocniczo w sądownictwie, szkolnictwie, organach komunikacyjnych, wojskowych, ciałach parlamentarnych i organach kontroli państwowej. Nowy upust krwi z urzędów administracyjnych wpłynąłby zdaniem S. U. P. decydująco na swolnienie tempa prac i odbiłby się tem samem bardzo szkodliwie na życiu gospodarstw. Natomiast za możliwe i wskazane uznają autorowie memorjału zwiększenie sprawności aparatu administracyjnego przez rewizję ustaw i rozporządzeń pod kątem widzenia kompetencji organów państwowych oraz uproszczenia postępowania administracyjnego przez przeniesienie niektórych kompetencji organów państwowych z wyższych instancji na niższe z równoczesnem zwiększeniem kontroli władz zwierzchnich i odpowiedzialności urzędników, przez zmniejszenie ilości wypadków obowiązkowego porozumienia się urzędów, dostosowanie kompetencji Najwyższej Izby Kontroli do postanowień konstytucji itd. W sprawie uposażenia S. U. P. wypowiada się za nienaruszeniem ogólnych podstaw uposażeniow., dotyczących wszystkich działów zarządu państwowego oraz za utrzymaniem na okres niepewnych warunków gospodarczych mnożnej, której zniesienie mogłoby w razie wydatnego wzrostu cen doprowadzić do niepokojów i anarchji płac. Zniesienie mnożnej memorjał określa jako wprowadzenie stanu bezprawia tam, gdzie panuje prawo. — Nadto przedstawiciele Zarz. Gł. SUP. odbyli konferencje z p. Ministrami Raczkiewiczem i Ziemięckim, którym szczegółowe — przedstawili motywy i podstawy faktyczne swego stanowiska. P. min. Raczkiewicz oświadczył iż całkowicie podziela poglądy Stowarzyszenia zarówno w sprawie redukcji w zakresie administracji zwłaszcza ogólnej, w sprawie systemu oszczędności droga organiczną, a nie mechaniczną oraz, że uznaje za możliwą zmianę uposażenia tylko w tych granicach, które wybiegają ponad ogólne normy. P. min. Ziemięcki stwierdził, że w swoim dziale pracy po rozejrzeniu się nie widzi możności przeprowadzenia redukcji i zakomunikował, że materjał przedstawiony przez delegację szczegółowiej zbada i zanalizuje.

Uroczysta akademja w Sorbonie

PARYŻ, 9. 12. (Pat.). W Sorbonie odbyła się uroczysta akademja ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. Na uroczystości obecny był przedstawiciel ambasady polskiej.

—:::—

ALBERT DE FENEUILLĘ.

Zabójczyni.

(Dokończenie).

— Tak, proszę pana, pamiętam doskonale sprawę Bardin'a, tembardziej, że był on moim przyjacielem. Przypominam sobie rolę, jaką w tem odegrała zmarła żona pańska i mogę oświadczyć panu, iż to, co powiedziała przed śmiercią, jest najzupełniejszą prawdą... Nie byłbym oczywiście nigdy zdradził tej tajemnicy, ale...

Anton: przerwał mu. Wydawał się zdruzgotany i szepnął:

— Więc ona nie była winną!... Ale w takim razie nic nie rozumiem. Po cóż się przyznała?

Adwokat odpowiedział z chłodnym uśmiechem:

— To ja jej poradziłem, aby tak uczyniła.

— Pan!... Pan poradził jej oskarżyć się niesłusznie?...

— Ależ tak, proszę pana. Miałem zupełną pewność, że to było samobójstwo. Bardin, cierpiący na silną neurastenję, sam mówił mi, że chce umrzeć. Przez nienawiść do żony i chęć skompromitowania jej przygotował odpowiednie tło, aby to wyglądało na zabójstwo. Niech pan sobie teraz przypomni przebieg procesu. Zrazu Łucja Bardin, jakając się, zaprzecza zabójstwu niemal oczywistemu. Przewodniczący trybunału jest niezadowolony, sędziowie przysięgli nastrojeni sarkastycznie publiczność wzburzona. Sprawa przedstawia się źle, bardzo źle. W braku nieodpartego dowodu zasądzenie jest prawie niemożliwe, ale wątpliwość przetrwa... Nieszczęsna kobieta, wyrzucona poza nawias społeczeństwa, pozostanie zawsze tą która mogła zabić...

— Wątpliwość ta wyszłaby na jej korzyść..

— Nie, i pan sam nie byłby jej zaślubił; gdyby nie była w pańskiej opinji zabójczynią.

— To prawda... Może być...

— Widzi pan, dla ocalenia jej zapragnąłem stworzyć zamiast haniebnej możliwości aureolę roznamiętniającego faktu... Na moje naleganie, oskarżona zgodziła się zeznać zmyślone przestępstwo. Wówczas zamiast banalnie poprawnej żony, która w dzisiejszych czasach nie interesuje nikogo, stała się istotą z piętnem fatalizmu na czole, kobietą budzącą lęk i ciekawość... pożądaną przez wszystkich mężczyzn, a będącą przedmiotem zazdrości kobiet...

— Pan jest strasznym człowiekiem — westchnął Lagerdelle.

— Nie; jestem tylko logiczny. Uwolniona z braku dowodów Łucja Bardin pozostałaby samotna, uboga i pogardzana przez wszystkich. Wskutek mojego podstępu spotkała pana i nagle stała się osobą bogatą, kochaną, poważaną... Czyż nie jest zadaniem adwokata pomagać nieszczęśliwym?

— Może jednak nie za cenę kłamstwa?

— Dlaczego, proszę pana, skoro kłamstwo to przywraca szczęście rozbitkowi?

— Ale ja... czy pan pomyślał o mnie?... Zostałem haniebnie oszukany.

— Wolę nie. Pragnął pan żony wyjątkowej, rzadkich wzruszeń życia odrębnego od szarej codzienności i zwykłych uczuć!... Wszystko to pan otrzymał...

— Więc czegóż pan chce?...

Antoni Lagerdelle wrócił do domu. Spokój który tam zawitał po dziesięciu latach trwogi, wydał mu się nieznośny. Nagła wściekłość go ogarnęła i wywołując obraz zmarłej, krzyknął:

— Kłamczyni!... Ach! ładnieś mnie zwiodła! Pomyśleć tylko; że ja ciebie tak kochałem... a ty nawet nie zamordowałaś swego pierwszego męża!

(Koniec).

—:::—

Konferencja obwodowa PPS. dla wsch. Małopolski

odłożona ostatnio z powodu posiedzenia Rady Naczelnej PPS. odbędzie się we Lwowie w niedzielę 20 go grudnia w lokalu Rady Zaw. Ossolińskich 10. Początek obrad o godz. 10 tej rano. Ze względu na przyrzeczone przybycie tow. posłów Moraczewskiego, Hausnera, Smulikowskiego i delegata C. K. W. tow. Pużaka, uprasza się wszystkie organizacje lokalne, aby delegatów przysyłały bezwarunkowo.

Wielki czyn obywatelski -- a obojętność miasta.

Kilka uwag w sprawie księgozbioru inż. Tuleji.

Pragnę czytelników naszych zaznajomić z postacią niezwykłą, z człowiekiem skromnym cichym, mało znanym nie tylko w Polsce, ale i w naszem mieście, w którem od ćwierć wieku żyje i pracuje; a który zasłużył sobie by robotnik polski nazwisko jego z czcią i z wdzięcznością wspominał, bo jest to cichy a wielki szerzyciel kultury, a kultura dla rozwoju klasy robotniczej jest tak potrzebną, jak potrzebnem jest człowiekowi powietrze.

Z zawodu chemik, z umiłowania bibljoman; z pozorów dziwak i oryginał, z potrzeb i sposobu życia Diogenes, a w istocie swej wielki ideowiec i entuzjasta, inżynier Józef Tuleja, idąc za popędem serca zakłada przed 25 laty we Lwowie antykwarnię naukową a że książki nie uważa za towar, lecz za skarb nieoceniony z nabytą raz książką więcej się nie rozstaje i kapitał obrotowy oraz fundusze na skromne swoje, bez przesady można powiedzieć psie życie, zdobywa kupnem- sprzedażą dubletów (podwójnych egzemplarzy).

W ten sposób powstaje z biegiem czasu największa na ziemiach polskich bibljoteka prywatna, licząca obecnie — bez dublet — około 150.000 numerów, mieszcząca się przy ul. Frydrychów.

Wszystkie ściany sześciopokojowego mieszkania zajęte półkami, sięgającymi aż pod sufit, na wszystkich półkach i półeczkach ułożone w dwóch rzędach książki, pozatem książki na podłodze, na stołach pod stołami, na krzesłach i pod krzesłami, w łazience, w przedpokoju: wogóle wszędzie, gdzie tylko można książki pomieścić. W jednym z pokojów retorty chemiczne, flaszki z rozmaitymi płynami i odczynami, płomienie spirytusowe, przyrządy chemiczne, bo obok bibljomaństwa, inżynier Tuleja w wolnych chwilach uprawia także i chemję.

W innym pokoju, w ciemnym kącie tapczan, stanowiący prywatne mieszkanie właściciela tych wielkich skarbów, tego wielkiego magnata, który nie tylko dnie, ale i noce spędza wśród swoich książek, z którymi ani na chwilę nie chce i nie może się rozłączyć.

I te oto księgozbiory, dorobek całego swego życia, inżynier Tuleja przed 3 laty, bez rozgłosu, gestem pełnym prostoty, oddaje miastu na cel utworzenia publicznej bibljoteki miejskiej, oddaje je zupełnie bezpłatnie, nie żądając niczego dla siebie, a stawia jedynie warunki, które dobitnie charakteryzują tego niezwykłego człowieka.

Przedewszystkiem żąda godnego pomieszczenia dla książek, powtóre; by jedyna jego współpracowniczka p. Kalinowska, która w ciągu 15- letniej służby w antykwarni „pokochała książkę“ i była jego prawą ręką została przyjęłą przez miasto, dla siebie prosi tylko o skromne mieszkanie, gdyż rozumie, że dla tapczana, który służył mu dotychczas za mieszkanie prywatne, nie byłoby może miejsca w bibliotece publicznej.

Miasto wiekopomny dar ten przyjmuje bez wielkiego entuzjazmu, godzi się wprawdzie na postawione warunki, i na pomieszczenie bibljoteki przeznacza starą prochownię na wałach gubernatorskich, preliminując na jej odnowienie i przysposobienie sumę 174.000 zł., ale w rzeczywistości nic nie robi, aby plan utworzenia bibljoteki miejskiej mógł być zrealizowany.

I tak suma 174.000 zł. nie zostaje użytą na ten cel na jaki była przeznaczona, zatyka się nią jeden z licznych deficytów, nikt na serjo nie myśli o objęciu książek.

Tymczasem inżynier Tuleja, człowiek naiwny i łatwowierny, polegając na zapewnieniu miasta, że pomieszczenie dla bibljoteki wkrótce będzie oddanem do użytku, zrzeka się swego mieszkania przy ul. Frydrychów, a właściciel realności zrzeczenie to skwapliwie przyjmuje. Gdy zaś inż. Tuleja mieszkania nie opróżnia, bo w danych warunkach musiałby książki wyrzucić na ulicę, właściciel pozywa go przed sąd, sprawę w dwóch instancjach wygrywa, inżynierowi Tulei i książkom jego grozi rumacja sądowa.

Dopiero pod grozą tego niebezpieczeństwa miasto część książek przenosi do nienadającego się lokalu w Ratuszu, przeważająca reszta (około 5 wagonów kolejowych) znajduje się jeszcze w starym lokalu i ma być w tych dniach eksmitowaną! W innych warunkach skrytykowałbym bardzo ostro postępowanie właściciela realności, ale wobec tego, jak się miasto w tej sprawie zachowuje, muszę milczeć, bo od człowieka prywatnego, nie można wymagać większego poczucia społecznego, aniżeli od gminy stołecznego miasta.

W innem mieście obywatelowi takiemu jak Tuleja postawionoby za życia pomnik, nazwanoby jego imieniem najwspanialszą ulicę, zamianowanoby go obywatelem honorowym; zasypanoby go wszelkimi zaszczytami, jakiemi miasto i społeczeństwo rozporządza, a przedewszystkiem nie zwlekając ani chwili objęłoby taki hojny i wiekopomny dar w swoje posiadanie i otworzyłoby czemprędzej bibljotekę dla użytku publicznego.

A u nas?

Z wszystkich władz gminnych jedynie archiwum miejskie (dyrektor dr. Aleksander Czołowski, oraz archiwarjusz p. Rachwał) ma zrozumienie wielkiej doniosłości tej sprawy; niestety, nie ma ono żadnej egzekutywy, natomiast odpowiedzialni reprezentanci miasta okazują niezrozumiałą i wprost karygodną obojętność, która nam zaszczytu nie przynosi. A przecież na czele tego oddziału gospodarki miejskiej stoi mąż wiedzy i nauki, profesor Uniwersytetu!

Może teraz w obliczu grożącego niebezpieczeństwa miasto się ocknie i świadome swej odpowiedzialności wobec społeczeństwa i historji uczyni wszystko, aby naprawić grzechy, które od trzech lat ze szkodą dla kultury popełnia.

Szał drożyźniany.

Wprowadzić środki represyjne!

Równocześnie z katastrofalnem załamaniem się złotego przyszła katastrofalna drożyzna. Złoty został w swem staczaniu się w dół wstrzymany, drożyzna pomimo zarządzeń rządu nie została przezwyciężona. Minister skarbu Zdziechowski zagroził wprawdzie, że jeżeli drożyzna będzie trwała, podniesie podatki, tej groźby jednak nikt się nie przeląkł, nikt jej nie wziął na serjo ,bo jak „ustabilizowano“ przed tygodniem ceny zgodnie z kursem dolara — 12 złotych, tak trwają one bez najlżejszych zmian na lepsze do dziś, pomimo, że dziś kurs dolara jest niższy.

Żadne środki sanacyjne nic pomogą, największa redukcja budżetu państwowego (w projekcie) nie pomoże, jeżeli ceny artykułów żywności i pierwszej potrzeby nie powrócą do poziomu poprzedniego. Z głodem na dłuższą metę igrać się nie da. Głód można przetrzymać jak w twierdzy oblężonej przez tydzień, dwa, nawet miesiąc, ale „ustabilizować“ go się nie da nawet przemocą. Więźniowie głodni wyrywają kraty więzienne.

W tej chwili poziom cen artykułów żywności podniósł się mniej więcej o 50 proc. w porównaniu z cenami listopadowemi. Jeżeli nie nastąpi bezzwłoczna i radykalna zmiana, sytuacja stanie się beznadziejna. Bo czemże pokryje swe wydatki robotnik otrzymujący, dobrze licząc, 3 złote dziennie, jeżeli wzrosły te wydatki o 50 procent?

Wielka szkoda, że p. Grabski stabilizując walutę polską nie wprowadził środków represyjnych na kupców i fabrykantów, którzy w obrocie wewnętrznym robili transakcje i kalkulowali na podstawie waluty dolarowej. Dziś kupcy tłomaczą się, wykazując że zresztą fakturami że mają zobowiązania dolarowe i dlatego musieli zmieniać ceny w miarę zmiany wartości złotego.

Tego rodzaju transakcje nie powinne być bezkarne, w każdym razie musi tu wkroczyć rząd obecny a przedewszystkiem minister sprawiedliwości. Kalkulacje na podstawie dolara przyczyniają się nietylko do wzrostu drożyzny ale przedewszystkiem obniżają powagę państwa.

Ktoś słusznie zauważył, że i w obrocie zagranicznym nie uchodzi zawierać transakcje w dolarach. Fabrykant wiedeński ,który żyje niemal wyłącznie z eksportu do Polski cienko by śpiewał, gdyby handel polski odmawiał transakcji w dolarach, a domagał się tych transakcji tylko w złotych.

— — — — — — — — —

Z powodu obecnego poziomu cen pisze „Kurjer Poranny“:

„Utrzymanie obecnego poziomu cen będzie równoznaczne z poważnem obniżeniem pensji urzędników państwowych i pracowników prywatnych, oraz robotników, które to pensje i tak dochodzą do minimalnych granic i przez dłuższy okres czasu na jeszcze niższym poziomie nie dałyby się w żadnym razie utrzymać. Dalsza, już gruntowna, demoralizacja aparatu urzędniczego byłaby nieuniknionym skutkiem stabilizacji nowego poziomu cen“.

„Należy obniżyć ceny i kurs dolara do poziomu poprzedzającego ostatnie załamanie się złotego. Obniżenie poziomu cen może być dokonane, gdyż okres załamania się był tak krótki ,że nie mógł oddziałać na koszta produkcji i kalkulację cen sprzedażnych w handlu. Ani przemysł, ani handel, o ile nie spekulował na dolarze, przy powrocie cen do poprzedniego poziomu, strat niemal nie poniesie“

„Okres najbliższych kilku, kilkunastu dni rozstrzygnie u nas zatem, czy ten, mówiąc wzorem bajek dziecięcych, potworny figiel złośliwego karła, zostanie bez dalszych poważniejszych strat moralnych i materjalnych zlikwidowany, czy też narazi naszą gospodarkę narodową na dalsze wstrząśnienia społeczne i gospodarcze.“

„Nie mamy wrażenia, aby likwidacja ta dała się przeprowadzić bez użycia presji podatkowo - kredytowej.“

Akademia pedagogiczna w Czechosłowacji.

PRAGA. Zainteresowane koła otrzymały sprawozdanie podające nowy projekt prawa o wykształceniu nauczycieli. Wedle doniesień prasy nowe to prawo przewiduje w miejsce dotychczasowych zakładów dla kształcenia nauczycieli, t. zw. akademje pedagogiczne, które zostaną założone w Czechosłowacji w liczbie 11. Prócz dwuletniego wydziału głównego dla ogólnego kształcenia nauczycieli będą na niektórych akademjach zorganizowane także jednoroczne wydziały dla nauczycieli szkół ludowych i dla nauczycieli dzieci umysłowo i fizycznie niedorozwiniętych. Prócz tego programem akademji objęte będą także kursa krótkotrwałe. Warunkiem przyjęcia do akademji jest ukończenie szkoły średniej.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 grudnia

KONCERT MANENA. Jutro w piątek, przybędzie do Lwowa na koncert znany z występów przed wojną, słynny skrzypek hiszpański i jeden z najznakomitszych artystów współczesnych Juan de Manén. Typ wirtuoza — romantyka porywającego słuchaczy czarującem pięknem tonu i czarodziejską techniką, jest Manén zarazem wytwornym wykonawcą dzieł klasycznych. — Bach, Mozart i Paganini są dla Manéna mistrzami równymi, styl ich i duch przedstawia się w olśniewającym wykonie artysty w całej prawdzie i wielkości. Jest to ten artysta, który po śmierci P. Sarasatego, otrzymał od rządu hiszpańskiego bezcenne skrzypce, oddawane zawsze w dożywotnie używanie najlepszemu skrzypkowi hiszpańskiego pochodzenia. Pod względem artystycznym jest Manén także niejako następcą i kontynuatorem sztuki Sarasatego, którego przewyższa zresztą kulturą umysłową i muzyczną. Manén jest również wybitnym kompozytorem zwłaszcza utworów skrzypcowych.

Z TRAMWAJU. Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektr. we Lwowie, zawiadamia, że celem udogodnienia P. T. Publiczności dojazdu i przesiadania do Teatru Nowości — zostaną skierowane wozy oznaczone liczbą „9" przez ulicę Słoneczną i kursować będą między Parkiem Kilińskiego, a Gabrjelówką.

Wozy oznaczone liczbą „10" kursować będą między rogatką Zamarstynowską, a Wałami Hetmańskiemi, przez plac Krakowski i ul. Zamarstynowską — jak poprzednio.

Z KOMITETU POMOCY DZIECIOM. Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom rozpoczął już rozsyłanie urzędom pocztowym 10-groszowych Nalepek Noworocznych, w które zaopatrywać będą w okresie świątecznym swoją korespondencję i powinszowania noworoczne ci wszyscy, którym leży na sercu walka z jaglicą i gruźlicą. Sprzedaż odbywać się będzie w urzędach pocztowych oraz ewentualnie w większych firmach handlowych i przemysłowych. Ze względu na humanitarny cel, jakim jest pomoc biednym dzieciom — nikt nie powinien się uchylić od drobnej choćby ofiary na nalepkę, która jednocześnie stanowić będzie wyraz życzeń świątecznych i noworocznych ofiarodawcy.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski 7.90 zł. Na czarnej giełdzie kurs dolara wahał się od 8.50 do 9 zł. Powodem tej zwyżki jest mała podaż dolarów. Również spekulanci oczekują jaki skutek wywrze ekspose ministra skarbu wygłoszone w sejmie.

Wskutek machinacji spekulantów giełdowych paskarze podwyższają ceny artykułów spożywczych pierwszej potrzeby w miarę wzrostu wartości dolara. Wpływa to ujemnie na obroty handlowe, gdyż ludność dla braku gotówki zupełnie wstrzymała się od zakupów.

UJĘCIE ZŁODZIEJA. Marjan Heiner powiadomił wczoraj po północy post. Sobienia, patrolującego na Kopytkowem, iż złodzieje włamali się do jednej z komórek przy ul. Błonej pod l. 14. Policjant ów ścigając uciekających włamywaczy, został przez jednego z nich ugodzony rzuconym kawałkiem żelaza w piers. Wobec tego Sobień strzelił za uciekającymi, w końcu ujął jednego z nich Bazylego Pycę. Przy rewizji znaleziono przy nim sztabę żelazną i latarkę elektryczną. Ujętego osadzono w areszcie, dalsze śledztwo w toku.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W ub. wtorek wieczorem zapaliła się belka pod sufitem w magazynie zbożowym w młynie Thoma. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

Przedostatniej nocy począł płonąć parkan okalający skład drzewa Feiwla Laufera przy pl. Rzeźni.

Straż pożarna była i tu czynną.

PONOWNE ZAWALENIE SIĘ RUSZTOWANIA PRZY BUDOWIE LOTNISKA W SKNIŁOWIE. Wczoraj przedpołudniem zawaliła się część rusztowania na wspomnianej budowie, przyczem z wysokości I-go piętra trzech robotników spadło.

Nieszczęśni doznali licznych obrażeń i kontuzji. Jednego z nich Stanisława Szydłowskiego, który doznał złamania nogi, odwiozło Pogotowie rat. do szpitala. Przewóz ofiary wypadku był utrudniony wskutek zasp śnieżnych.

Jest to już trzeci z rzędu wypadek przy tej budowie w bieżącym roku. Władze winny pociągnąć do odpowiedzialności winnych tego zaniedbania.

Dwa zamachy samobójcze.

19-letni Stanisław D., bawiąc w mieszkaniu rodziców swej narzeczonej przy ul. Berka pod l. 6, usiłował struć się jodyną.

Powodem zamachu samobójczego było nieporozumienie z narzeczoną. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Na przestrzeni pomiędzy Ostrowem a Siemianówką ujrzał onegdaj maszynista kolejowy stojącą kobietę na torze kolejowym, która nie usunęła się na bok pomimo dawanych sygnałów. Maszynista wobec tego zahamował bieg pociągu. Jednakowoż uparta desperatka została uderzona lokomotywą i odrzucona na bok.

Okazało się następnie, że była to Jadwiga Perzyńska, która wskutek uderzenia doznała wstrząsu mózgu i straciła przytomność. Przywieziono ją tym samym pociągiem do Lwowa i odstawiono do szpitala.

SZAJKA CHŁOPÓW SPISKOWCÓW PRZED SĄDEM. Rozprawa ta, o której podawaliśmy, trwa w dalszym ciągu. Do wczoraj zdołano dopiero przesłuchać 16-tu oskarżonych.

ZACZADZENIE. Magdalena Waliszkiewicz, zam. przy ul. 29 Listopada pod l. 56, uległa wczoraj wieczorem zaczadzeniu wraz z trojgiem nieletnich dzieci. Powodem wypadku było zawczesne zamknięcie rury kominowej. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło pomocy ofiarom własnej nieostrożności.

PIJAK MORDERCĄ. Karol Hołowiecki, rodem ze Średniey Leśnej, pow. przemyskiego w stanie pijanym wszczął sprzeczkę z Wasylem Kałamanem, podczas której strzelił z rewolweru do K. i położył go trupem na miejscu. Policja aresztowała zbrodniarza.

ŻYĆ CHCĄ NA CUDZY KOSZT. Józef Borowiec, sekretarz Spółdzielni Związku Inwalidów, przy ul. Weteranów, doniósł policji, że syn fryzjera N. Nabiel wyłudza od inwalidów, mających budki po ulicach, kwoty od 50 gr. do 1 zł., podając, że donoszący prosi o pożyczenie tych kwot.

Stanisława Misiakówna, zamężna Świętochowska, była oficjantka starostwa w Jaworowie, została aresztowaną w czerwcu b. r. za kradzież i oszustwo.

Obecnie S. dopuszcza się oszustw na szkodę różnych urzędników, nauczycieli i nauczycielek w powiatach: przemyskim, jaworowskim, samborskim i drohobyckim. Policja w Jaworowie poszukuje tę osóbkę.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY złożono na listę składkową Tow. Pałuka następujące kwoty: Pałuk Roman zł. 10, Dublewski St. zł. 10, Nowakowski Z. zł. 5, Małek Józef zł. 10 — Paska zł. 5 — Sadowicz S. zł. 4 — Zajączkowski Jan zł. 1 — Schachtel gr. 50, Łabiński zł. 1 — Rogalski Jan zł. 1 — Brzezina Ludwik zł. 1.50 — Mydłowicz zł. 1 — Smulikowska zł. 2 Zajda zł. 1 — N. N. zł. 2 — A. H. zł. 5 — Andreasik zł. 2 — Kondzioła zł. 2 — Białkowski zł. 2 — Szpyt Jan zł. 2 Schmitt zł. 2 — Laszkiewicz zł. 1 — Rajca Stan. zł. 1 — Wenda zł. 1 — Danek zł. 2 — Miśków zł. 1 — Step zł. 1 Haubren zł. 2 Rogalski Zygmunt zł. 2 — Buch zł. 1 — Paszkiewicz zł. 2 — Pekeles zł. 2 — Gutterwill zł. 2 — Stengel Stengel zł. 1 — Dr. Herschtal zł. 3. — Razem zł. 92,

Dalsze datki przyjmuje Tow. Pałuk.

Złoto w Słowacji.

PRAGA. W Słowacji koło Harmancy w żupie zwoleńskiej przy szukaniu miedzi odkryto bogate złoża rudy zawierającej znaczną ilość złota w formie mikroskopijnej. Wedle opinji znawców żyła ta jest pokaźna. Czemprędzej podjęte zostaną prace, któreby ustaliły sposób eksploatacji. Znawcy przypuszczają, że dobywanie rudy przyniesie znaczne korzyści.

Tajne układy turecko-sowieckie

LONDYN, 9 12. (PAT.) Spraw. Moarning Post donosi z Teheranu, że pomiędzy Turcją a Rosją toczą się rokowania w sprawie tajnego układu. Rząd angorski prosi Moskwę o poparcie w razie, gdyby Rada ligi narodów wydała niekorzystną dla Turcji decyzję w kwestji Mossulu. Rząd angorski gotów jest w zamian za tego rodzaju poparcie, i w razie, gdyby uzyskał zgodę rządu rosyjskiego co do swoich dążeń w związku z kwestją perską Asserbejdżanu odstąpić rządowi sowieckiemu prowincje Kars i Ardahan.

Sprawy partyjne.

* TOWARZYSZE GMINNI! Dnia 11 grudnia br. w piątek, o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu propagandy prasowej sekcji robgminnych.

Uprasza się o konieczne przybycie delegatów z Wulki, Persenkówki, Gabryelówki, gazowni, wodociągów, teatru.

D r ę g i e w i c z, przew. komitetu.

Komunikaty.

× ODCZYT. Dnia 12. bm., w sobotę, o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w Lewandówce odczyt tow Sokołowskiego p. t. „Kapitalizm, jego struktura i tendencje rozwojowe"

× Z ŻYCIA ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE. W niedzielę, dnia 13. grudnia br. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Piekarskiej l. 53, o godz. 10-tej rano Zebranie Informacyjne legionistów. Na porządku obrad ważne i poufne sprawy organizacyjne. Najliczniejsza obecność członków konieczna. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskich.

Zarząd Okręgu Zw. Leg. Pol. postanowił jednomyślnie ze względów organizacyjnych rozwiązać dotychczasowy zespół Chóru Zw. Leg. i zwolnić p. Józefa Apfla ze stanowiska dyrygenta Chóru, z tem, że jednocześnie polecił prof. Janowi Wójcikowi prezesowi Chóru zorganizować Chór Związku w styczniu 1926.

× ZARZĄD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻ. komunikuje, że dnia 13. grudnia r. b. (niedziela) o godz. 10-tej rano odbędzie się zebranie oddziałów Związku, przy ul. Ossolińskich l. 10.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Wybór Zarządu okręgowego. 3) Taktyka i organizacja. 4) Wolne wnioski.

Upraszamy Zarządy o przybycie na zebranie w komplecie.

Z wydawnictw.

Nr. 2 „SZACHÓW" miesięcznika poświęconego grze i studjom szachowym, opuścił już prasę w zwiększonej objętości (12 stron). Przedstawia się on niezwykle interesująco tak ze względu na treść jakoteż wygląd zewnętrzny. Zawiera on: Konkurs gwiazdkowy o 4 nagrody. Inż. W. Łasiński: Aleksander Hillbricht i jego twórczość. M. Wróbel: Narodowy konkurs zadaniowy w Zagrzebiu. Turniej o mistrzostwo Lwowa. Turniej o mistrzostwo Rosji. Międzynarodowy turniej w Moskwie. Ciekawe końcówki. 9 partji. Wiadomości. Literatura. Od Redakcji. Rozwiązania zadań. 32 zadań. — Redakcja: K. J. Link, Lwów, ul. Sakramentek 4/II p. — Administracja: Lwów, ul. Leona Sapiehy 77. — Cena egzempl. 75 gr. Prenumerata kwartalna 2 zł.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

Związek Zaw. Kinooperatorów we Lwowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie **WP. Dyr. Łotockiemu i Kokurewiczowi,** za bezinteresowne oddanie sali na poranek w dniu 8 grudnia b. r.

Za Zarząd: **Grabowski,** prezes.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Drowi Kotiersowi, lekarzowi Kasy chorych za sumienne i skuteczne wyleczenie mnie z zapalenia skóry, zasyłam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Marja Drobutowa.

Tajemnica zamachu na Prezydenta państwa.

45-ty dzień rozprawy.

Trybunał odmówił wnioskom obrony co do sprowadzenia fotografji ubrania Olszańskiego, złożonego w policji berlińskiej, oraz modelu bomby, narysowanego przez niego, odmówił dalej trybunał wnioskowi obrony o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu w celu stwierdzenia, który punkt wskazywał Olszański, jako miejsce zamachu. Dalej trybunał postanowił raz jeszcze powołać kom. Wiczyńskiego — który pierwszy był koło szczątków bomby, dalsze wnioski obrony trybunał odrzucił.

Następnie trybunał odczytał protokoły zeznań dr. Izraela Waldmana i Natana Randa, złożone w policji wiedeńskiej. Wedle zeznań obu tych świadków wybitni ukraińcy przebywający w Wiedniu, jak dr. Perfecki, płk. Konowalec, prof. Proc i inni zapewniali ich, że zamach został wykonany przez członka organ. ukr. i że sprawa musi być wyświetlona zagranicą, aby cały świat się dowiedział, że zamach ten był demonstracją ukraińską przeciw rządom polskim w Galicji. Zastanawiano się także nad tem, w którym kraju ze względów politycznych byłoby najlepiej proces ten prowadzić. Św. Rand przytoczył w zeznaniach swe rozmowy z Procem, twierdząc m. n. że Proc zapewnił go, iż Steigerowi nic się nie stanie i że Ukraińcy dość wcześnie postarają się o to, aby świat się dowiedział, że zamachu dokonał Ukrainiec.

Jak z dalszych protokołów wynika Proc obecnie przebywający w Berlinie przeczy, jakoby o zamachu rozmawiał z Randem, wyjechał bowiem do Berlina jeszcze w maju 1924. Poświadczenie policji wiedeńskiej stwierdza, że Proc wymelkował się z Wiednia w sierpniu 1924.

Następnie został przesłuchany dr. Ozjasz Wasser, adwokat we Lwowie, zeznał on; że w lecie br. spotkał się w Marjenbadzie z dr. Wł. Baczyńskim. Gdy rozmowa zeszła na temat toczącego się podówczas procesu Jaegera i Mykytyna, powiedział dr. Baczyński:

— Ja widzę, co się tam dzieje, wyście wszyscy powarjowali, i jedna i druga strona nie szuka tam sprawcy, gdzie należy.

Gdy świadek zapytał dr. Baczyńskiego, czy coś wie bliższego, on odpowiedział:

— Wiem, całkiem pewnie ze źródeł autentycznych, że zamach wykonał nasz członek, Ukrainiec ale niestety bolszewik.

Miał to być członek jakiejś organ. ukr. ale nazwy św. nie pamięta. Dalej — wedle zeznań dr. Wassera — mówił dr. Baczyński:

— Ten rzucił bombę i tak struchlał, że zamiast uciekać stał jak zatumaniony. Publiczność zamiast go schwytać, sama zaczęła uciekać i to go uratowało.

Po przerwie w dalszym ciągu zeznawał dr Wasser. Świadek na pytanie dra Ringa, odpowiedział że przed trzema tygodniami bawił w Pradze i Berlinie. Pewien polityk ułatwił mu widzenie się z pewnym radcą pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych, prawdopodobnie Somermanem. Radca ten zezwolił na pobyt Olszańskiego w Niemczech.

Pokazywał on świadkowi plik aktów w tej sprawie i zapewniał, że O. jest sprawcą zamachu. Interlokutor twierdził, że mają oni kilkanaście nazwisk spólników Olszańskiego. Nie mogę jednak nazwisk tych ogłaszać. Pułkownik ukr. Konowalec potwierdził również zeznanie Olszańskiego. Wedle zeznań K. miało na przybycie O. do Niemiec oczekiwać na granicy 4-ch członków tajnej ukraińskiej organizacji, którzy zaopiekowali się nim.

Prok.: Czy widział się pan z Konowalcem w Berlinie?

Św.: Nie, uważałem to za zbędne.

Prok.: Byłoby to się przydało, wszak Konowalec dementuje wszelkie wieści jakoby cośkolwiek wiedział o dokonaniu zamachu przez Olszańskiego.

Inspektor PP. Wiczyński komendant okręgu wojewódzkiego, przesłuchany ponownie podał iż przybywszy na miejsce zamachu ujrzał palący się papier w który była owinięta bomba. Wywiadowca Presz podniósł ją z bruku. Świadek zobaczywszy to „zbeształ“ go i kazał mu położyć ją z powrotem na to samo miejsce.

Petarda była zrobiona z tektury w formie walca, o średnicy około 10 cm., długości zaś około 15—20 cm.

Przew.: Czy widział pan zbite kawałki szkła?

Św.: Nie przypatrywałem się i nie widziałem, gdyż zajęty byłem wydawaniem rozkazów.

Przew. pokazał następnie pozostałości petardy.

Św.: To co widziałem w ręku Presza było szersze i dłuższe o kilka centymetrów. Ten tekturowy walec, który widzę mógł zmieścić się we środku tej petardy, którą widziałem.

Sprawę petardy omawiano następnie szczegółowo. Świadek podał jednak, że nie wiele zwracał na nią uwagi, wydał polecenie posterunkowym strzeżenia jej, aż do przybycia ekspertów wojskowych poczem odszedł z miejsca zamachu.

Następnie po odczytaniu kilku aktów rozprawę odroczono do dziś do godz. 9-tej rano.

Widzenie St. Przybyszewskiego.

Po śmierci Reymonta napisał Stan. Przybyszewski, następujący list kondolencyjny do pani Reymontowej, w którym m. in. mówi: „Od sześciu tygodni nie mogę wychodzić z domu wskutek fatalnie osłabionego serca. Najmniejsze zaziębienie grozi mi zapaleniem płuc, a serce tego nie zniosłoby, jak i serce męża Pani. Proszę przyjąć wyrazy najgorętszego uczucia, a jakie nici ze śp. Władysławem mnie wiązały, najlepszy dowód, że w czasie tej nieszczęsnej nocy przyszedł mi sam swoją śmierć objawić. Na kilka godzin zanim Warszawa dowiedziała się o śmierci Jego ja wiedziałem, że nie żyje“.

Międzynarodowy turniej szachowy w Moskwie.

Międzynarodowy turniej szachowy jest pierwszem przedsięwzięciem, w którem udało się Rosji sowieckiej ześrodkować uwagę całego świata.

Cała szachowa tradycja Rosji przygotowała doskonały grunt dla szachowego turnieju. Obecne zainteresowanie jest spotęgowane jeszcze życiem klubowem, rozwiniętem ostatnio w Rosji. Turniej ten zorganizowany został wspaniale i na wielką skalę.

Celem rządu sowieckiego jest zmierzenie przy tej sposobności „kolektywnej“ siły rosyjskich szachistów, przeważnie ludzi młodych, którzy dotychczas żyli w odosobnieniu od pozostałego świata szachowego a wyrośli wyłącznie na rosyjskiej ziemi.

Turniej odbywa się w największym i najbardziej nowoczesnym moskiewskim hotelu „Metropol“, który obecnie nazywany jest drugim domem sowietów.

Od samego początku zapasów turniejowych gdy senzacją dnia było spotkanie Capablanki z Laskerem, wszystkie miejsca były przepełnione do tego stopnia, że zagraniczni szachowi mistrze byli tem zaskoczeni.

Sala sama przepełniona jest do ostatnich granic. Tylko wyróżnieni, albo pierwsi przybyli mieli możność zdobycia miejsc siedzących. Inni stoją z godną podziwu cierpliwością po kilka godzin na jednem miejscu, aby jak najlepiej i najdokładniej śledzić przebieg gry. Żadne zakazy, oznajmiane pisemnie lub ogłaszane, nie są w stanie zabronić gwaru krytyki, który często przeradza się w wielce hałaśliwe przejawy. Publiczność, która odchodzi zastępują nowi widzowie, których liczba nie zmniejsza się, aczkolwiek wstępne jest bardzo wysokie (4 franki zł.).

—::—

Z dnia.

Etyka pisma katolickiego.

„Głos narodu“ bierze w obronę napastliwego hr. Pusłowskiego w następujący sposób.

„Pięciu przedstawicieli literackich stowarzyszeń warszawskich (Sieroszewski, Kaden-Bandrowski, Krzywoszewski, Staff i Lorentowicz), ogłosiło oświadczenie protestujące przeciw artykułowi Fr. Ksaw. Pusłowskiego „Nieposzanowanie śmierci“ w „Głosie narodu“. Protest nie jest zaopatrzony w żadne motywy, trudno więc zrozumieć, o co protestującym literatom chodzi. Zapewne uczuli się dotknięci — i słusznie — napomnieniem (kto tu udziela napomnienia!) udzielonem przez p. Pusłowskiego lewicowym pisarzom, by nad grobem Żeromskiego nie uprawiali hałaśliwej propagandy socjalistycznej i antykatolickiej. Albo też oburzyli się na odważne i męskie stwierdzenie przez p. Pusłowskiego, że Żeromski w „Przedwiośniu“ dał obrzydliwą (!) obronę pornografu (?), oskarżył niesłusznie (!) naszą policję o katowanie komunistów, dał fałszywy i krzywdzący obraz całej jednej warstwy społecznej, przedstawił księdza łamiącego tajemnicę spowiedzi? Może uważają, że p. Pusłowski powinien zamilczeć o odstępstwie Żeromskiego od katolicyzmu?

Cokolwiek mu zarzucają, możemy śmiało odpowiedzieć, że oburzenie tłumaczów pornograficznej powieści Margueritte'a i nihilistycznego „Julja Jurenily“ jest dla katolickiego pisarza jedynie zaszczytem“.

Istotnie, po przeczytaniu tego, co napisał „Głos narodu“ trzeba powtórzyć cudowne słowa:

Nie rzucać pereł między świnie...

—::—

Kwestja Mossulu na obradach Ligi.

GENEWA, 9.12. (PAT.) Sprawa Mossulu zajęła całe wczorajsze południowe posiedzenie Rady Ligi narodów. W pewnym momencie Rada musiała przerwać posiedzenie, aby odbyć poufną naradę. Delegat turecki oświadczył, że Turcja o ileby kwestja Mossulu była zdecydowana przez Radę Ligi na zasadzie arbitrażu nie może przyjąć tego punktu widzenia a dalej, że delegacja turecka nie ma pełnomocnictw do takiego traktowania kwestji. Delegat Turcji, poseł w Bernie Mudir Bej wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którem zwalczał tezę angielską, kwestjonował opinję trybunału haskiego oraz poruszył kwestję procedury zasadniczej. Całe posiedzenie pod względem argumentacji prawnej było niezwykle ciekawe i rzeczowe. Polemika sięgała do zagadnień zasadniczego postępowania i prerogatyw Rady Ligi. Delegacja turecka wykazywała nieustępliwość jakkolwiek delegat Mudir Bej przemawiał i zachowywał się spokojnie.

—::—

Czytajcie „Dziennik Ludowy“.

Konny samorząd.

BORYSŁAW, 8. grudnia.

W skład świty dra Nuzikowskiego, którego już zarekomendowałem, jak również jego, trochę pokropionego ministra, wchodzą: sekretarz- myśliwy, inżynier- myśliwy i kapitan straży pożarnej. Pan komisarz bowiem lubuje się nietylko w koniach, lecz także w doborze dla gminy fachowych, jeżeli się tak wolno wyrazić — niefachowców, popularnie: kontrolerów świeżego powietrza, bo tacy mają być najwłaściwsi na niewłaściwych stanowiskach.

Po dyjurniście tedy w 8 randze z 50 procentowym dodatkiem, jako rzeczywistym kierownikiem urzędu, idzie prawnik sekretarz; a szwagier nr. 1, który poparzył się raz polując na nieupierzoną przepiórkę i wskutek tego wypadku musiał opuścić służbę rządową i przejść do prywatnej. Służy gminie pono rok, nie jest luminarzem, skoro batutę dzierży djurnista, ale zato ma ministerjalną płacę. Ma VII. stopień grupy f. z 50 proc. dodatkiem a więc ponad 700 zł. miesięcznie. Jak na jednorocznia-ka, i 30 kilkuletniego męża płaca możliwa tylko w konnym samorządzie. Zwykły śmiertelnik musi wysiedzieć w tej randze 15 lat i umrze a niedosięgnie tego ideału w znaczeniu urzędniczem. Zresztą jest p. sekretarz przyzwoitym człowiekiem, a że uprawia fanfaronadę, to już nie jego wina, bo od głowy ryba wonieje.

Drugim z rzędu sztabowcem jest szwagier Nr. 2, szef departamentu technicznego, a inżynier in partibus, czyli po warszawsku z domowem wykształceniem. Remontował raz w przedsiębiorstwie most dla gminy, Boże zmiłuj się, a że jest myśliwym i konnym, został inżynierem niby za kontraktem, z płacą 500 zł miesięcznie i zapewne jako sztabowcowi — wypada dać jakiś przyzwoity dodatek. Dociec trudno, bo ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało — jakie cyfry ukrywa budżet za 1925! Inżynierowi in partibus dodano paru stostrzeńców, by się nie przepracował i by familja coś na gminnem weselu oblizała.

Zamyka wreszcie orszak kapitan straży pożarnej, niby fachowiec, ale w wolnych od pożarów chwilach — a te zdarzają się rzadko, jest artystą—malarzem, który może nie dorównuje Matejce, ale szef-komisarz ocenia dobre jego chęci tak, jakgdyby kaplicę malował sam Matejko. Dzieło to można oglądać w tutejszej szkole. Budynek żarty grzybem, ale ma kaplicę — niewiedzieć dla kogo, dość, że nasz artysta pobrał za malunek 6 tys. zł. Pozatem jest p. kapitan najpilniejszym użytkowcą koni gminnych, bo ma wiele wolnego czasu i dlatego zapewne wybudował mu komisarz budynek na podwórzu drewniany, wartości 10 tys. zł. za 30.000 zł ale na kredyt. Szef straży jako b. oficer lubuje się także w alarmach, by w braku pożarów, które i bez niego dogasają, bo ma pecha z powodu rozkopów na drogach, strażacy nie usnęli z nudów. Jakie ma pobory niewiadomo, jak wyżej, ale sądząc po artyźmie będzie ją miał stosowną do rangi sztabowca. Tak wygląda konny samorząd — na zewnątrz a że jest nadzieja, iż będzie zwiększony, przeto zarekomenduję kandydata do sztabu, jak ulał. Jest szwagrem sekretarza inżyniera, a więc szwagrem Nr. 3, dotąd był w gminie tylko przedsiębiorcą (a może terminuje jak szwagier 2) i dostawcą pomocników do technicznego biura, gdzie uczył Marcin.... Tego szwagra polecam gorąco p. komisarzowi! Chemik z zawodu jest z fachu gimnastykiem-nauczycielem, bo włada obrotnie języczkiem, a do tego jest muzykalnym. Gra koncertowo na dużych i małych szklankach. Koncerty odbywają się u Masełki (coś jak Musiałowicz) w klubie „Pisz-du-pisz-ma" któremu prezesuje. Wpływowy to zespół, bo z ramienia klubu został nasz gimnastyk, aż profesorem uzupeł. akademji dla terminatorów. Nieklubowcy narzekają, że wszyscy szwagrowie są mianowanymi stałymi profesorami tej akademji a tylu zdolnych i fachowych ludzi przymierać musi zgłodu. Możeby jaki pan od oszczędności wglądnął w tę gimnastykę? Terminatorzy nie będą głupsi niż są a Skarb Państwa zyska! Ze sztabem skończyłem i zakończę za Prusem: Natura miewa kaprysy i analogje. Motyle istnieją i w rodzaju ludzkim, piękna barwa, latanie nad powierzchnią życia, karmienie się słodyczami — bez których giną, oto ich zajęcie! A ty robaku nurtuj ziemię i przerabiaj ją na grunt, zdolny do siewu. Oni bawią się, ty pracuj, dla nich.

Nieudały wiec poselski P. S. L. Piast w Sokalu

W niedzielę, dnia 6. bm. stronnictwo PSL. Piast zwołało wiec poselski w sali N. Domu w Sokalu. Sala nadzwyczaj przepełniona. Jawili się koloniści-piastowcy jako większość zebranych oraz miejscowi rolnicy Polacy i Rusini, parę kobiet i kilkunastu robotników.

Szumny referat wygłosił poseł Malik, sypiąc komplementa na prawo i lewo. P. Grabskiego byłego premiera poddawał ostrej krytyce.

Tow. Babij argumentami od czasu do czasu udowadniał błędne i niekorzystne dla ludu postępowanie Piasta, które to stronnictwo nadzwyczaj piękne mowy wygłasza na swych wiecach, lecz jeżeli chodzi o czyn, to wszystko w sejmie rzuca się do kosza, a tylko z prawicą łączą się ze szkodą dla ludu. — Ostatnie wypadki dały świadectwo jak szkodliwie dla ludu pracują Piastowcy; gdy głosowano za rozwiązaniem sejmu to Piast był przeciw temu i podał rękę reakcji, bo rozumie się żal im stracić tak dobrze płatne mandaty poselskie i djety.

P. Malik mówił, że na wypadek zredukowania policji i urzędników, może się łatwo bolszewizm rozszerzyć.

Tow. Babij na to dowiódł, że aby powstrzymać bolszewizm, to znaczy aby z tych zredukowanych policjantów **i urzędników nie był materjał zdatny na** bolszewików, w tym wypadku trzeba uruchomić fabryki, dać im odpowiedni warsztat pracy, rozparcelować grunta.

Wiec przeciągnął się od godz. 12 w południe do godz. 4-tej. Początkowo wrogo nastrojeni Piastowcy względem tow. Babija, pomału udobruchali się, we wszystkiem przyznając tow. B. słuszność.

Do głosu zapisał się piastowiec Siwoń, po nim tow. Babij. Po krótkiem przemówieniu Siwonia, odczytał tenże rezolucję, za którą podniosło się 13 rąk. **Jednak tow. Babija nie chcieli piastowcy dopuścić do** głosu. Wobec tego tow. B. wyszedł na krzesło i odczytał następującą rezolucję: „Zgromadzeni w dniu 6. grudnia 1925. w sali N. Domu w Sokalu na **wiecu** poselskim PSL. Piast wyrażają **votum** nieufności dla stronnictwa PSL. Piast, natomiast uchwalają, że razem z klasą robotniczą będą bronić postulatów Polskiej Partji Socjalistycznej".

Ponieważ piastowcy nie chcieli dać dokończyć tow Babijowi swoim krzykiem i prowokacją, na prowokację zebrani ruszyli z miejsca do przodu, tak, że powstał popłoch na sali, kilku piastowców chwyciło za krzesła. P. poseł Malik uciekł na scenę za kulisy, a że było ciemno na sali, zgubił kapelusz. Wszyscy pouciekali ze sali, wówczas tow. Babij pomógł odnaleźć kapelusz p. Malikowi i ponieważ wkroczył cały posterunek P. P. na salę, wobec tego wiec rozwiązano.

Taką to porażkę doznał Piast na gruncie sokalskim.

—:::—

O przestrzeganie przepisów cennikowych.

Od czasu wahań złotego na giełdzie, kupcy pozrywali karteczki z cenami na wszelkich artykułach.

Postępowanie to zasługuje na baczną uwagę czynników powołanych. Kupcy bowiem najwidoczniej wykazują tendencję samowolnej zmiany cen, co publiczność napawa istotnem przerażeniem wobec ogólnej biedy, bezrobocia i zamierzonych redukcji. Organa policyjne winny pilniej baczyć, jak wykonywane są przepisy w sklepach.

—:::—

66 procesów o podbijanie cen.

W starostwie lubelskiem rozpatrywano w ubiegły poniedziałek 66 spraw karnych przeciwko kupcom lubelskim o podbijanie cen towarów i ukrywanie towarów pierwszej potrzeby.

Kupcy ci ponieśli zasłużoną karę.

—:::—

O europejską unję cłową.

(Dokończenie).

Oto nasuwa się np. pytanie, co należy rozumieć przez gospodarcze Zjednoczenie; czy unja ma objąć państwa z kolonjami, czy też bez kolonji; czy objąć ma Mniejszą Europę bez Anglji, czy też bez Rosji. Ponieważ Kraków odrazu nie został zbudowany, należy liczyć się z stadjum przejściowem. Trzeba będzie zająć stanowisko wobec zamorskiego przywozu surowców, półfabrykatów i fabrykatów. Będzie się musiało badać, w jakim czasie trzeba przystąpić do zniesienia ceł międzyeuropejskich, a gdy powstanie unja, jak rozdzielić cła, wpływające z przywozu zaeuropejskich towarów, co pociągnie za sobą potrzebę ścisłej statystyki handlowej i rozbudowę statystyki produkcji.

Być może, że powstanie i wpływ międzynarodowych karteli utoruje drogę do gospodarczego Zjednoczenia Europy. Dla przyszłego ukształtowania się gospodarczego Europy nic nie jest tak znamienne, jak usiłowania wielkich grup przemysłowych do rozwiązania zagadnień gospodarczych nie za pośrednictwem rządów, lecz ponad rządami przez wielkie organizacje gospodarcze wielkich kapitalistów. Debaty między francuskimi i niemieckimi przedsiębiorcami na temat niemiecko - francuskich stosunków handlowych; rozważanie kwestji angielsko - francusko - belgijsko - luksembursko - niemieckiego syndykatu węglowego, dążenie do przewagi „gospodarstwa" nad państwem, znamionują rozwój rzeczy w tym kierunku. Te zaczątki aktywnego kapitalizmu międzynarodowego mówią dobitniej niż wszelki rozmach wyznań nacjonalistycznych.

W myśl życzeń wielkiego kapitału traktaty handlowe i wszelkie inne układy gospodarcze powinnyby zawierać nie parlamenty i rządy, ale związki kapitalistów i już choćby dlatego, aby rozwojowi na tej linji zapobiec, aby w niedalekiej przyszłości polityka nie musiała ustąpić przed „gospodarstwem", a demokracja przed mocarzami oligarchicznymi, koniecznością staje się wdrożenie akcji państw w duchu przyszłego Zjednoczenia.

Nie należy jednak rozumieć tej Unji jako skierowanej przeciw Ameryce lub innym krajom importującym do Europy. Wszecheuropejska taryfa celna mniejszą tanę stanowić będzie dla importu niż 35 dzisiejszych taryf. Zresztą lwią część importu zamorskiego nawet z Ameryki stanowią i długo jeszcze stanowić będą surowce i półfabrykaty. Coprawda obraz zmieniłby się, gdyby kolonje zostały wciągnięte do unji. Jednak i wtedy autarkja europejska byłaby niemożliwa. Ale kto zna trudności Anglji w utworzeniu unji celnej, i kto zna niepewność dzisiejszą posiadłości kolonjalnych, zrozumie jak mało pawdopodobną jest gospodarcza unja europejska włącznie z kolonjami.

Decydującem oczywiście będzie ukształtowanie przyszłe taryfy celnej, t. j. polityka handlowa Europy. Określać ją będą siły gospodarcze i polityczne, które wytworzy Europa Zjednoczona a będą niemi demokracja i socjalizm europejskie. Będą one w mocy przeciwstawić się światu pozaeuropejskiemu. A wtedy polityka zewnętrzna Ameryki chętniej w stosunki wchodzić będzie z zjednoczoną, o wysokiej sile konsumcyjnej Europą. Albowiem biedna, rozdarta, bezrobociem nękana Europa jest klęską wszechświatową. Usunięcie tego nieszczęścia leży nietylko w interesie Europy, ale i Ameryki. Tylko zjednoczona gospodarczo Europa będzie w stanie doprowadzić tę starą część świata do najwyższego rozwoju kulturalnego i społecznego, oraz do korzystnego współdziałania z nią państw. i kultur pozaeuropejskich.

—:::—

Dzień prasy.

Stryj.

Od samego rana odbywała się zbiórka uliczna na Oświatę robotniczą. O godzinie 10-tej rano rozpoczęła się akademia otwarta przez tow. Ożgę w imieniu Rady Robotniczej PPS. i koła miejscowego ZZK.. Przemawiali tow. Herbst inż. Wernic i tow. Klimek; podnosząc znaczenie prasy i organizacji dla klasy pracującej. Deklamowała tow. Regnerówna i ob. Benowski.

Do ożywienia Akademji przyczyniła się w dużym stopniu orkiestra kolejowa, pod sprężystą batutą kol. Reicherta, zbierając huczne i zasłużone oklaski po każdej produkcji.

Wieczorem o godzinie 7-mej koło amatorskie ZZK. odegrało 3 aktową sztukę, a w antraktach przygrywała orkiestra kolejowa /pod batutą kol. Karcasza. Orkiestrze i jej kapelmistrzowi, kółku amatorskiemu, deklamatorom i zbierającym na fundusz komitet obchodu zasyła tą drogą serdeczne podziękowanie.

—:::—

Skole.

Rano od godz. 7-mej odbywała się zbiórka uliczna, a po południu o godzinie 3-ciej zgromadzenie, na którem przemawiał tow. Ożga, poczem wygłoszono 4 deklamacje. W zebraniu wzięli udział tutejsi robotnicy, mieszczanie a także (!) policja państwowa.

—:::—

Drohobycz.

Stosownie do wezwania CKW. urządzono zgromadzenie w sprawie prasy w naszem mieście.

Zebranie zagaił tow. Wolf. Referat o znaczeniu prasy socjalistycznej dla klasy pracującej wygłosił tow. Cegłowski ze Lwowa. Referent zestawił czytelnictwo i nakład pism robotniczych u nas i w Niemczech, popieranie pism robotniczych nietylko przez abonament, ale odpowiednie popieranie swoich pism przez zmuszanie kupców do ogłaszania inseratów w pismach robotniczych. Następnie przeszedł do wydawnictw książek socjalistycznych i kupna tychże w Niemczech i u nas.

Wkońcu mówił o stanie oświaty u nas i o stosunku do niej naszych władz państwowych, w szczególności naszego obecnego ministra skarbu Zdziechowskiego, który w kraju o 50 proc. analfabetów, w kraju, gdzie 1 i pół miljona dzieci w roku szkolnym nie uczęszcza do szkół z powodu braku tychże, chce skreślić 1/3 budżetu szkolnictwa powszechnego.

Apelem do zebranych popierania pism i wydawnictw socjalistycznych, zakończył referent swe rzeczowe wywody.

Po przemówieniach tow. tow. Denasiewicza i Melnarowicza uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani uchwalają popierać prasę swoją przez masowe abonowanie dzienników socjalistycznych, w szczególności „Dziennika Ludowego“, popierać wydawnictwa socjalistyczne, zakupywać książki potrzebne w Księgarni Ludowej we Lwowie, agitować za ogłoszeniami w pismach socjalistycznych.

2) Protestują przeciw zamierzonemu skreśleniu budżetu szkolnictwa powszechnego o sto miljonów przez obecnego ministra skarbu Zdziechowskiego.

W tym samym dniu odbyło też u nas nadzwyczajne walne zgromadzenie partyjne, na którem uchwalono uzupełnienie Rady Rob. PPS.

Wybrano jednogłośnie następujących członków: Zajera Rudolfa, Szwabowicza, Denasiewicza, Lipkę i Tomaszewskiego.

Delegatami na najbliższy kongres partyjny wybrano tow. Denasiewicza i Melnarowicza.

Jest nadzieja, że uzupełniona Rada Rob. weźmie się do intenzywniejszej pracy dla dobra klasy pracującej w naszem mieście.

Stypendja dla żołnierzy.

Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osadników postanowił ufundować stypedja dla zasłużonych żołnierzy, którzy pragną posiąść zawodowe wykształcenie rolnicze.

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na czas, jako też opuszczenie pracy zarobkowej, jest prawie, że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan. Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

C. Z. O. ofiaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach:

§ 1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów.

§ 2. Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914—1920.

§ 3. Stypendjum otrzymać mogą zarówno wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi.

§ 4. Podania należy składać do dn. 1. stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C. Z. O., przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica — (Warszawa, Nowy-Świat 22 m. 34, który, na żądanie każdemu wysyła bezpłatnie szczegółowy program kursów). Do podania należy dołączyć:

a) miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914— do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową,

b) zaświadczenia instytucyj społecznych o dotychczasowej pracy społecznej.

c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu,

d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

§ 5. W razie uwzględnienia podania, petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie ogłoszony w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda“. Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 złotych.

§ 6. W razie niewykonania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

—:::—

Zbrodnia zdziczałego osobnika.

MOSKWA. Tymi dniami rozpatrywał najwyższy sąd moskiewski ciekawe przestępstwo niejakiego Osipowa, dowódcy kolejowego pułku, członka Związku komunistycznej młodzieży. Na wiosnę tego roku spotkał Osipow krasnoarmiejca ze swego pułku Gunczaka i zaproponował mu wspólną kolację. — Przy kolacji wypili obaj dużo „jerszu“ (wódka z piwem), tak, że Osipow był zupełnie pijany. Zupełnie nagle zaczął on prosić Gunczaka, żeby mu jako towarzyszowi pozwolił strzelić do niego, bo nigdy jeszcze w życiu nie strzelał do ludzi. Jaka była odpowiedź Gunczaka, niewiadomo, bo był on też już pijany. Faktem jest jednak, że Osipow strzelił doń, raniąc Gunczaka ciężko w piersi. Przed sądem bronił Osipow swego czynu tylko tem, że opanowało go nagle nierozumne pragnienie wystrzelenia do człowieka.

Wojenny sąd sybirskiego okręgu wojskowego skazał go za świadome ciężkie zranienie i za zdyskredytowanie swego stanowiska na cztery lata więzienia. Moskiewski sąd najwyższy wyrok ten potwierdził.

W sprawie gospodarki kolejowej w Stanisławowie.

Przed dwoma niespełna miesiącami zamieściliśmy korespondencję ze Stanisławowa omawiającą gospodarkę na kolei w Stanisławowie. W korespondencji tej podniesiono szereg słusznych zarzutów przeciw administracji kolejowej, niektóre jednak okazują się niesłusznymi. Jak się bowiem dowiadujemy przeprowadzone z urzędu dochodzenia nie potwierdziły zarzutów w tej korespondencji podniesionych przeciw p. inż. Gołębiowskiemu, a jak nam iii z innych źródeł donoszą, zarzut skierowany przeciw p. inż. Gołębiowskiemu jakoby z kolei, ciągnął bezprawnie materjalne korzyści polegał na zupełnie fałszywych informacjach.

W naszej akcji publicystycznej chodzi nam wyłącznie o tępienie nadużyć, dalecy jednak jesteśmy od chęci wyrządzenia komuś niezasłużonej krzywdy. Dlatego z całą golowością cofamy wszystkie zarzuty, skoro przekonaliśmy się, że byliśmy wprowadzeni w błąd.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Wilki“. Ceny zniżone.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wilki“. — Ceny zniżone.

Sobota, o godz. 3-ciej popoł. „Noc Listopadowa“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Lakme“. Gościnny występ Ady Sari i Franciszka Bedlewicza.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna)

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny zniżone.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta“. Ceny zniżone.

Sobota, o godz 3.30 popoł. „Dorina“. Ceny zniżone popoł.

Sobota, o godz 7.30 wiecz. „Dzikus“. — Ceny zniżone

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2.:

Piątek, 11. bm. o godz. 7.30 wiecz, „Grube ryby“. (Inauguracja sezonu). Gośc. występ M. Jednowskiego i Szymborskiego. W gł. rolach Czarnowski, Łozińska, Helski-Kowalski, Zbrojewski, Sieniawska, Nawrocki.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby“.

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Grube ryby“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Grube ryby“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 11. grudnia: Juan de Manen. Skrzypek.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska 1. 11.

Występ pp. Harta i Priesamenta. Środa i czwartek teatr zamknięty.

—:::—

TEATR WIELKI, daje dziś i jutro niezwykle oryginalny, potężny, wstrząsający dramat Romain Rollanda: „Wilki“, wystawiony na naszej scenie z nadzwyczajnym nakładem pracy i staranności, pod świetną reżyserją p. Sosnowskiego — w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej. Dramat ten na dwóch pierwszych przedstawieniach przyjęty został przez liczne zastępy publiczności wprost entuzjastycznie i wywarł na wszystkich obecnych niezatarte wrażenie.

DWA OSTATNIE GOŚCINNE WYSTĘPY świetnej śpiewaczki i artystki Ady Sari, odbędą się jeszcze w sobotę, dnia 12. i w poniedziałek 14. bm., w operze „Lakme“, dawno nie wznawianej na naszej scenie. W operze tej jednocześnie wystąpi gościnnie wybitny śpiewak p. Franciszek Bedlewicz, obecnie pierwszy tenor opery katowickiej.

„NOC LISTOPADOWA“, wspaniałe arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego, będzie wznowione w sobotę, bież. tygodnia na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, pod kierunkiem reżyserskim p. Okornickiego.

„PANIENKA Z MAGAZYNU“, niezwykle wesoła, świetna lekka komedja Petera i Falka, ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości pod reżyserją p. Kwiatkowskiego, z pp.: Rasińską (w głównej roli), Dębicką, Szczęsną, Hakowską Brzeskim, Kwiatkowskim, Fertnerem, Milskim i Lewickim.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MAŁYM W piątek, odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu w Teatrze Małym pod dyrekcją Ludwika Czarnowskiego Dane będą „Grube ryby“ w prześlicznych stylowych kostjumach i w specjalnie malowanych stylowych dekoracjach oraz w pierwszorzędnej obsadzie z gościnnym występem znakomitego artysty i reżysera M Jednowskiego.

Sprzedaż biletów rozpoczęła się już dzisiaj

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW DO TEATRU MAŁEGO odbywa się codziennie w składzie nut przy ul Tańskiej l 1, od godz. 9-tej rano do 1-szej w południe i od 3-ciej do 5-tej popołudniu W dniu przedstawienia zaś od 6-tej wieczorem w Kasie Teatru Małego, przy ul Gródeckiej 2 b.

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR“, ul Rejtana 3.

Codziennie o godz 8-mej wiecz. „Łątki 1925“.

Osoby: S Krzyński, J. Oświecający G. Rabski, Prof Kuljusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien Grek, Ten-ryk Babrawiński, A hr. Szredro, Panna Bodek, Moszko Francowicz i t d. i t. d.

W niedziele i święta przedstawienia popołudniowe o godz 17-tej.

Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut Seyfartha, ul Akademicka.

—:::—

Program wykładów Komisji Oświatowej P. P. S. w lwowskich Związkach Zawodowych w miesiącu grudniu.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

ORGANIZACJA	NAZWISKO PRELEGENTA	TYTUŁ WYKŁADU
Związek Metalowców 10 grudnia we czwartek	tow. Sokołowski	»Kapitalizm, jego struktura i tendencje rozwojowe«
Związek Kaflarzy 11 grudnia w piątek	tow. Skalak	»Imperjalizm, przyczyna wojen«
Związek Prac. Gminnych 11 grudnia piątek	tow. M. Hankiewicz	»Polska a Ukraina«
Stowarzyszenie »Zgo a« 12 grudnia w sobotę	tow. Dziurzyński	»Zaranie socjalizmu«.
Związek Zaw. Kolejarzy 14 grudnia w poniedziałek	tow. Fröhlich	»Demokracja polityczna a gospodarcza«
Związek »Metalowców« 17 grudnia we czwartek	tow. Dr. Trawiecka	»Praca, jako podstawa społeczeństwa«

Twòrczość literacka Francji w r. 1924

Organ francuskiego Związku Księgarzy „La Bibliographie de la France“ ogłosił niedawno statystykę wydanych w roku ubiegłym dzieł we Francji. Wydano książek blisko 9 tysięcy ,a więc ilość pokaźna. Powszechne jest zdanie, że w Francji przeważa na polu księgarskiem powieść. Tymczasem nieprawda. Przeważna część dzieł, a mianowicie 2.008 poświęcona jest sprawom gospodarczym i socjalnym, socjologji i ekonomji narodowej, prawu, ustawodawstwu, administracji armji i marynarce. Poświęcono dalej sprawom religijnym 920 książek, dzieł historycznych wydano 1.272, geografji i opisom podróży poświęcono 331 dzieł, 729 medycynie, 378 innym działom nauki. O sztuce napisano 217 książek. Natomiast na literaturę w ściślejszem zrozumieniu, na powieści, opowiadania, filozofję, lirykę, teatr i historję literatury wypada 2.115 dzieł, z czego na same powieści 1,148, na teatr 291. Statystyka nie podaje, jak wysokie były nakłady poszczególnych dzieł „a szkoda, bo dopiero wtenczas pokazałoby się „co we Francji czytają najwięcej.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.